

Dorota Niedziałkowska: Dr Jekyll i Mr Hyde

Jekyll, by pokonać Hyde'a, popełnił samobójstwo – Witkiewicz przedał karton z wizerunkiem złego sobowtóra. Zdaniem Ireny Jakimowicz ta para autoportretów jest podsumowaniem życia i testamentem artysty, przesłaniem o podstawowej dwoistości istnienia – pisze Dorota Niedziałkowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Witkacy. Dramat nowoczesności”.

Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz, filozof, teoretyk i krytyk sztuki, najpierw jako „portrecista pokątny”, potem pod szyldem Firmy Portretowej „S. I. Witkiewicz”, utrwał fascynację fizjonomiami na wielu wizerunkach. Swój własny wygląd interesował go jako malarza, rysownika, karykaturzystę i fotografa przez całe życie. Wykonał ponad 80 olejnych, pastelowych, węglowych i rysunkowych autoportretów. Trzy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie szczególnie zasługują na to, aby bliżej się im przyjrzeć[1].

W nocy z 26 na 27 kwietnia 1938 r. Witkacy wykonał parę autoportretów *Dr Jekyll* i *Mr Hyde*. Pastele – na brązowym i szaroróżowym papierze, podobne stylistycznie – powiązane zostały wątkiem zaczerpniętym z noweli jednego z ulubionych pisarzy Witkiewicza, Roberta Ludwika Stevensona. Namalowany z 29 na 30 kwietnia 1938 r. *Auto-Witkacy* ma z nimi bezpośredni związek.

Dr Jekyll i Mr Hyde opowiada historię lekarza, który wynalazł eliksir oddzielający osobowości, a jego gorsze ego przybrało postać materialną i zawładnęło lepszym. Postać Henryka Jekylla, który w wyniku „studiów transcendentálnych” dotarł do prawdy, iż człowiek jest „zbiorowiskiem licznych, niepodobnych do siebie i niezależnych istot”[2], była bliska autorowi *Pożegnania jesieni*. Z ust malarza Marcelego, *alter ego* Witkiewicza z *Jedynego wyjścia*, padają znamienne słowa: „Precz z wszelkim szablonem – być tak naturalnym jak mister Hyde w noweli R.L.S. Programowa naturalność implikuje sztuczność”[3].

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

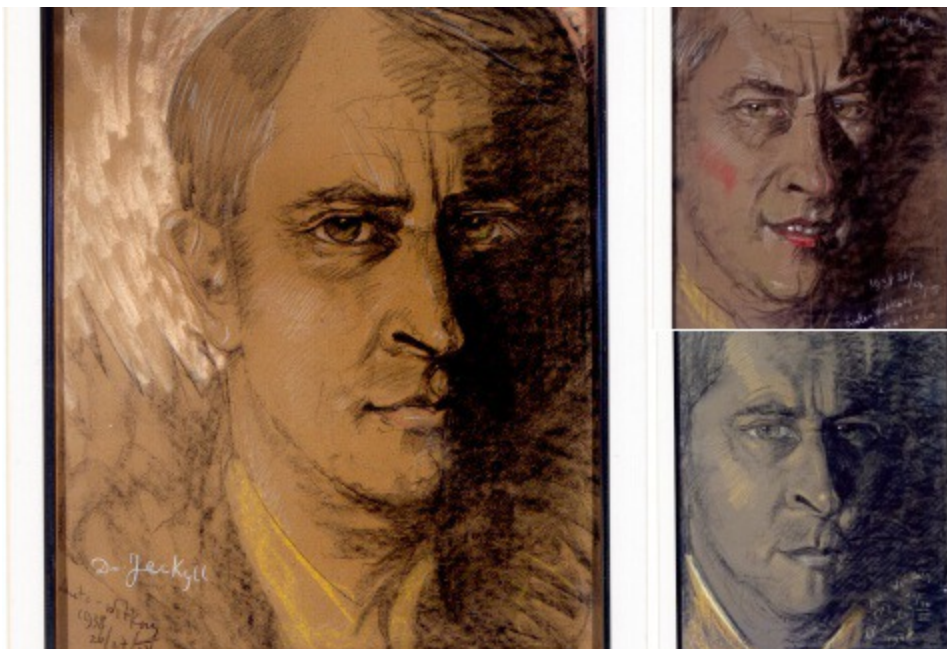
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Jekyll i Hyde zostały narysowane w typie E, pod wpływem piwa i kokainy. Przedstawiają popiersie dojrzałego mężczyzny w ciasnym kadrze. Pastele różnią się szczegółami kompozycji, co ma uzasadnienie w tekście noweli.

Jekyll ma pociągłą twarz, wysokie czoło z zakolami, delikatnymi zmarszczkami przy krzaczastych brwiach. Oczy o ogromnych zielonych tęczówkach spoglądają na widza z wyrazem smutku. Mrocznej połowy twarzy nie ogranicza kontur, formę owalu sugeruje od góry linia grzywki, niżej większe nasycenie papieru barwnikiem. Postać nie ma także wyraźnie zaznaczonej linii ramion, Jekyll uważał bowiem, że ciało ludzkie, pozornie zwarte, jest w rzeczywistości niematerialną, mglistą i zmienną aurą. Witkiewicz wykorzystuje także tło do charakterystyki modelu. W połowie wysokości obrazu przebiega

zygzakowata granica oddzielająca dolną, zacernioną część od górnej, zakreskowanej na biało – kontrast oddaje zmaganie się natur przedstawionej postaci.

Autoportret *Mr Hyde* przedstawia twarz artysty w jeszcze bliższym kadrze. Policzki otacza rozmyty kontur, kształtu głowy nie ogranicza nic, gdyż „Hyde był [...] nie tylko czymś szatańskim, lecz również czymś nieograniczonym”. Chwilę przemiany Jekyll opisywał następująco: „Czułem się młodszy, lżejszy, szczęśliwy. [...] Jeśli z twarzy [Jekylla] promieniowała dobroć, to na twarzy tego drugiego było jawnie wypisane zło. Ono też całe ciało napiętnowało pewnym zniekształceniem”[4]. Drugie „ja” zdominowało swego twórcę, być może dlatego Witkacy kadruje swoją fizjonomię w zbliżeniu i zacernia tło. Środek twarzy Hyde’a znajduje się na osi obrazu, tym samym strefa czerni obejmuje jeszcze większą powierzchnię. Ekspresję wizerunku potęgują: demoniczny grymas, bardziej zmarszczone brwi, rumieniec, czerwone usta odsłaniające zęby (Hyde uosabia zwierzęce instynkty).



Jekyll, by pokonać Hyde'a, popełnił samobójstwo – Witkiewicz przedał karton z wizerunkiem złego sobowtóra. Irena Jakimowicz, przekonana, że rozdarcie było autorskie, zwraca uwagę na tragiczny wymiar zamierzonej autodestrukcji[5]. Jej zdaniem ta para autoportretów jest podsumowaniem życia i testamentem artysty, przesłaniem o podstawowej dwoistości istnienia, choć nie jest ono i może zostać rozwiązane intelektualnym żartem.

Dlaczego Witkiewicz wybrał dla siebie kostium *Dr Jekylla* i *Mr Hyde'a*? O tej parze autoportretów wspomniał w książce *Gra ze sztuką* Wojciech Sztaba w kontekście stosowania przez artystę maski w portrecie[6]. Historyk sztuki poruszał także temat autobiografizmu *622 upadków Bunga, czyli Demonicznej kobiety*. Analizując genezę tzw. „potworów”, dostrzegał bliskie pokrewieństwo zdarzeń przedstawionych w pierwszej powieści z rysowanymi węglem kompozycjami. Na związki pisanej w latach 1908–1911 powieści z działalnością plastyczną i fotograficzną Witkacego wskazywała wcześniej Anna Micińska[7].

Przywołajmy jedną z kompozycji węglem z tego czasu o tytule *Sobowtóry*[8]. Przedstawia jasnowłosą kobietę, przypominającą z innych portretów Irenę Solską, powieściową Akne. Romans z aktorką stanowi jeden z ważniejszych wątków *Bunga*. Na rysunku kobieta zwraca się do wyższego, potężniejszego mężczyzny, o złowrogiej fizjonomii, ubranego w czarną pelerynę, podczas gdy drugi niższy, w jasnym stroju pozostaje z tyłu. Dodać należy, że z rysów oba sobowtóry przypominają ich twórcę, Stanisława Ignacego.

Na kartach *622 upadków Bunga* przewijają się nieustannie motywy sobowtóra, maski, lustra. Małgorzata Czermińska, analizując koncepcję bohatera autobiograficznego jako sobowtóra, omawia kulturowe wyobrażenia łączące duszę, odbicie, cień, kult bliźniąt, mit Narcyza. Najstarsze koncepcje duszy traktowały ją jako obraz ciała, w materialnej postaci cienia. Badaczka wywodzi genealogię sobowtóra od starożytności, przez literaturę i sztukę romantyzmu, twórczość Dostojewskiego, Hoffmana, Stevensona, konkluduje, że zwykle uosabiał on ciemną stronę ludzkiej natury, instynkt życia, agresję, zło[9].

Multiplikacja osobowości, wykorzystana w *Upadkach Bunga...*, potrzebna była Witkiewiczowi jako narzędzie autoanalizy. Bungo, by stworzyć się jako artysta i człowiek, potrzebuje maski. Maski jest konieczna w bliższym zetknięciu z kobietą demoniczną. Groteskowa koncepcja sobowtóra w *622 upadkach Bunga* prześmiewa modernistyczne konwencje; ale pozostaje przesłanie, iż dojrzałość życiowa uniemożliwia naturalność, a opanowanie sztuki życia polega na umiejętnym kreowaniu rzeczywistości i grze. Mistrzowsko pisał o tym Jan Gondowicz w eseju *W kółko Macieju. Witkacy w teatrze własnej wyobraźni*[10].

Jeszcze mocniej motyw sobowtóra uwidocznił się *Jedynym wyjściu*, powieści pisanej przez Witkiewicza w latach 1931–1933 „jako sobowtór”. Jej głównymi bohaterami są wspomniany już Marceli, ostatni malarz Czystej Formy i Izydor – filozof, dyletant i narkoman. „Te dwa sobowtóry Witkacego żyjące w systemie totalitarnym pod władzą partii P.Z.P. obawiają się nadejścia mechanizacji i upadku uczuć metafizycznych”[11]. Rozszczepione oblicza Witkacego jako malarza i filozofa czeka dramatyczny koniec – Marceli podcina gardło Izydorowi.

Daniel Gerould podsumowywał: „Literacki świat Witkiewicza, zarówno dramaturgiczny, jak i powieściowy, roi się od sobowtórów – *alter ego* samego artysty i twórców jego wyobraźni. A ponieważ owe sobowtóry często podlegają procesowi podwojenia, wchodzimy w iluzoryczny świat odbić i załamania widzianych w umiejętnie ustawionych lustrach z tysiącami tożsamości promenującymi przed naszymi oczami. Dlatego kategorią sobowtóra można się posłużyć jak kluczem, aby zrozumieć złożoną naturę tego proteuszowego artysty, który był aż tak intensywnie sobą, że musiał nieustannie grać kogoś innego i jednocześnie obserwować siebie podczas gry”[12].

*Groteskowa koncepcja
sobowtóra w 622 upadkach
Bunga prześmiewa
modernistyczne konwencje;
ale pozostaje przesłanie, iż
dojrzałość życiowa
uniemożliwia naturalność, a
oppanowanie sztuki życia
polega na umiejętnym
kreowaniu rzeczywistości i
grze*

Młody Stanisław Ignacy pisał w 1911 r. Helenie Czerwijowskiej o wyimaginowanym „bracie Ignacym”, o obchodzonych „jutro [...] imieninach zmarłego sobowtóra śp. Stanisława”, epatował kolejnymi wcieleniami: „żelazna maska pokryje dziecinną twarzyczkę Ignasia.

Urodzi się Maciej. Najpotworniejszy z tej całej kompanii” i „[...] każdą sekundę muszę zużyć na ostateczną walkę ze zmartwychwstałym *sobowtórem*”[13]. Nawet Stanisław Witkiewicz, pisząc do syna, żartobliwie zwracał się osobno do Stanisława, osobno od Ignacego,

oddzielnie składał „im” życzenia imieninowe. W liście do ojca z 6 kwietnia 1913 r. po raz pierwszy pojawia się zresztą podpis „Witkacy”. Szeroką gamę pseudonimów stosowanych w listach (głównie do Jadwigi Witkiewiczowej), a także w sygnaturach obrazów wylicza Stefan Okołowicz[14]. Zasadę sobowtóra odnajduje on także m.in. w żartobliwym podziale obowiązków w Firmie Portretowej „S. I. Witkiewicz” na: Dyrektoriat SIW-u Mistrza, szefa gabinetu Witkasiewicza, kasjera Witkasińskiego, sekretarza Witkace, kursora Witkasieńkę oraz „innych już nieżyjących współpracowników Mistrza”[15]. Jakimowicz wykonywanie przez Firmę Portretową kilku wizerunków jednej osoby, portrety podwójne jednej osoby, portrety mężczyzn jako kobiet uznaje także za „proceder tropienia sobowtóra”[16].

Wróćmy do *Jekylla i Hyde’a*. Nie bez wpływu na utożsamienie się Witkiewicza z tą parą sobowtórów było zerwanie z Czesławą Oknińską i spowodowane tym załamanie nerwowe. W korespondencji z Hansem Corneliussem z końca marca i początku kwietnia 1938 r. Witkacy poruszał ten problem. 21 kwietnia pisał „o rozstaniu się z [...] przyjaciółką i o [...] fatalnym, prawie samobójczym samopoczuciu”[17]. Prosił Corneliusa o mediację. W liście z 27 kwietnia dziękował przyjacielowi za próby pocieszenia: „to, co napisałeś, podniosło mnie odrobinę z mojego przemienienia i próbuje się skonstruować na nowo”[18]. Wyrażona metaforycznie potrzeba znalazła w pewnym sensie odzwierciedlenie w kolejnym wizerunku własnym.

W nocy z 29 na 30 kwietnia 1938 r. Witkacy namalował na ciemnoszarym papierze *Auto-Witkacego*, powielając kompozycję *Hyde’a* z pewnymi rozwiązaniami zaczerpniętymi z *Jekylla*. Z wizerunku gorszego sobowtóra pochodzi najwięcej elementów: ciasny

kadr, ujęcie głowy zbliżone do lewego marginesu, intensywnie zielone oczy. Spojrzenie Hyde'a lekko zbaczało z linii wzroku odbiorcy, wzrok nowego *Auto-Witkacego* jest bardziej skupiony i przeszywający. Zamknięte wargi powtarzają wykrój ust *Jekylla* – obrysowane granatowym konturem, wydają się pozbawione koloru, martwe. W modelunku twarzy Witkacy użył ciemnej żółci i beżu. Białe kreski wyobrażające kołnierzyk koszuli to jedyny jaśniejszy akcent w zimnej tonacji obrazu. Lewa połowa twarzy *Auto-Witkacego*, podobnie jak lewy profil *Hyde'a*, nie została obwiedziona konturem, rozplywa się w mroku.

31 kwietnia Witkacy donosił Jadwidze: „Z zupełnej marmelady zacząłem konstruować w probówce podobnego do mnie homunculusa. Czy mi się uda?”[19]. Nowe wcielenie przybrało formę diabolicznego *Hyde'a*. Dopiero w zestawieniu nowego *Auto-Witkacego* z parą *Jekyll – Hyde*, widać symboliczne zwycięstwo formy złego sobowtóra.

Przedstawione pastele wpisują się nurt „demoniczno-tragiczny” w autoportretowym dziele artysty. Zaliczam do niego m.in. diaboliczny autoportret w wojskowym szynelu, z samowarem (17 lutego 1917), *Ostatni papieros skazańca* (1924) oraz *Auto-Vitcatiusa* ukazującego zaczernione popiersie modela (11 sierpnia 1939). Skrajną jego realizację stanowi pastel *Le vrai visage du maître* (19/20 października 1930), próba uchwycenia momentu agonii.

Dorota Niedziałkowska

[1] Tekst stanowi zmieniony wyimek z artykułów D. Niedziałkowska, *Twarze dandysa?*, „Roczniki Humanistyczne” LV (2007), z. 4, s. 183–214 oraz też, *Autoportrety Stanisława Ignacego Witkiewicza – twarze dandysa*, [w:] *Witkacy: bliski czy daleki? Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 70. rocznicy śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Słupsk, 17–19 września 2009, red. J. Degler, Słupsk 2013, s. 369–386.

[2] R.L. Stevenson, *Dr Jekyll i Mr. Hyde. Opowiadania*, tłum. B. Merwin, Poznań 1949, s. 58–59.

[3] S.I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 4:] *Jedyne wyjście*, oprac. A. Micińska, Warszawa 1993, s. 100.

[4] R.L. Stevenson, *Dr Jekyll i Mr Hyde*, s. 58–76.

[5] I. Jakimowicz, *Witkacy. Autoportrety*, „Przekrój” 1985, nr 2103, s. 13.

[6] W. Sztaba, *Gra ze sztuką. O twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Kraków 1982.

[7] A. Micińska, *622 upadki Bunga, czyli Demoniczna Kobieta*, „Miesięcznik Literacki” 1967, nr 8, s. 34–44.

[8] W. Sztaba, *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Zaginione obrazy i rysunki sprzed roku 1914 według oryginalnych fotografii ze zbiorów Konstantego Puzyny*, Warszawa 1985, il. 4.

[9] M. Czermińska, *Bohater autobiograficzny jako sobowtór*, [w:] *taż, Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987, s. 29–45.

[10] J. Gondowicz, *Paradoks o autorze*, Kraków 2011, s. 153–166.

[11] D. Gerould, *Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz*, tłum. I. Sieradzki, Warszawa 1981, s. 421.

[12] D. Gerould, *Witkacy i jego sobowtóry*, tłum. J. Kosicka, „Pamiętnik Teatralny” 1985, t. 34, nr 1/4, s. 149–150.

[13] S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 17:] *Listy I*, oprac. i przypisami opatrzył T. Pawlak, Warszawa 2013, *Listy do Czerwijowskiej*, s. 184, 213, 239, 243.

[14] E. Franczak, S. Okołowicz, *Przeciw Nicości. Fotografie Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Kraków 1986, przyp. 35, s. 44–45.

[15] *Tamże*, s. 29.

[16] *Stanisław Ignacy Witkiewicz. 1885–1939. Katalog dzieł malarskich*, oprac. I. Jakimowicz przy współpracy A. Żakiewicz, Warszawa 1990, s. 19–15.

[17] S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 18:] *Listy II*, wol. 2, cz. 1, oprac. i przypisami opatrzyli J. Degler, S. Okołowicz, T. Pawlak, Warszawa 2017, s. 805.

[18] Tamże, s. 817.

[19] S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 22:] *Listy do żony (1936–1939)*, przyg. do druku A. Micińska, oprac. i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2012, s. 231.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018–2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego